Smog

Słoń

Słoń to Ragnar, magnat, Hrabia Orlok z Karpat
Wciąż nikt z nas nie sprawdza co tam pochwo nagrasz
I jest słodko, prawda? Świeci słonko, trawka
A ja nadal cuchnę siarką tak jak odbyt diabła
Wokół korpo armia pierze łby młodych kadetów
Pani w szkole też mówiła żebym nie myślał samemu
Jak Perun ciskam gromem prosto w jej radioodbiornik
Naprzeciw pędzących owiec kroczymy z bandą ośmiornic
Powiedz jak mam być spokojny, jestem jedną z małych płotek
Trwają hybrydowe wojny, spory nuklearnych potęg
Chodzi o gaz i ropę, płyną strumienie krwi dzień w dzień
Masowa hekatomba, jesteś numerem i mięsem
Życie jest piękne, ma różową kokardkę
Pamiętam typka z przedszkola, ojciec katował go kablem
Czuję pogardę, nie potrafię jego krzywd zapomnieć
A stary chuj do dziś na mszach nadziera ryj najgłośniej

Ziomek, szczerze jest czasem mi przykro
Wydaje mi się, że zdechniemy wszyscy lada dzień
Sam czasami błądzę między Gestasem i Dyzmą
I jak w ataku paniki wciąż próbuję złapać tlen

To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
Jak czołg pomału bujam się po terytorium wroga
Wciąż nie jadę po narzuconych przez ogół drogach
Czarna kapoca, przybył kat, śmiechy cichną
Mutylator okalecza pełną kłamstw rzeczywistość
To ten smog

Oto dzieci miasta ziomuś, smród odpadów, a nie Kenzo
Kamienice, blokowiska, blacha, asfalt i wille
Płuca czarne od smogu, sztucznie pompowane mięso
Pewnie zdechnę jednocześnie na raka, zawał i wylew
Źreny jak winyle, krzyształ walony na klatce
Klefedron, Xanax, emka plus drażetki na padaczkę
Mijam w centrum przyszłą matkę z twarzą szarą jak grób
Dziecko w brzuchu też ma frajdę, gdy walą karton na pół
Mam mózg, oczy i serce, a fakty są w chuj potworne
Boję się, że przyjdzie dzień, gdy przestanę czuć cokolwiek
Kim Dzong, zrzuć już bombę, szkoda, że nam ziom nie wyszło
Globalny reset, apokalipsa, niech płonie wszystko
To nie hip-hop, masz tu hałdę pleśni, śmierć i wojnę
Rzeźnik Wojtek znów za majkiem pisze teksty greckim ogniem
Wierz mi ziombel, chcę dobrze, ale nie mogę wciąż przestać
Jestem jak pająk wchodzący do ust śpiącego dziecka

To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
Jak czołg pomału bujam się po terytorium wroga
Wciąż nie jadę po narzuconych przez ogół drogach
Czarna kapoca, przybył kat, śmiechy cichną
Mutylator okalecza pełną kłamstw rzeczywistość

To ten smog

To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
To ten smog, zabija nas śmiercionośny smog
Jak czołg pomału bujam się po terytorium wroga
Wciąż nie jadę po narzuconych przez ogół drogach
Czarna kapoca, przybył kat, śmiechy cichną
Mutylator okalecza pełną kłamstw rzeczywistość
To ten smog

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!